

MAŁGORZATA GMURCZYK-WROŃSKA

## JULIAN BRUN — KRYTYCZNY SZKIC DO PORTRETU KOMUNISTY

Julian Brun-Bronowicz stał się postacią znaną w polskiej publicystyce po opublikowaniu w Warszawie w 1926 roku książki *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*<sup>1</sup>. Umieszczone przez niego na początku tekstu słowa Stanisława Brzozowskiego — „Istnieją całe systemy chytrze choć bezwiednie, kombinowanych złudzeń, które zabezpieczają inteligencję polską przed zetknięciem się z istotnym, nie dającym się oszukać światem” — stanowiły niewątpliwie magnes przyciągający inteligencję. Tekst ten spotkał się z dużym zainteresowaniem, także u przeciwników ideowych Bruna. Połączył on bowiem krytycyzm i polemikę z Żeromskim z szacunkiem i podziwem dla pisarza. Niebawem jednak Bruna zaatakowali partyjni towarzysze z Komunistycznej Partii Polski (Jan Hempel, Henryk Walecki), zarzucając mu zbyt nie gloryfikowanie twórczości Żeromskiego i zajmowanie przez niego stanowiska narodowego, a nie klasowego, szerzenie ideologii „intelligencko-burżuazyjnej”. Brun został odsunięty od pracy w partii i oddany do dyspozycji Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu). Ostatecznie w 1927 r. uległ on presji swego środowiska i wycofał się z publikowanych tez. Nie znamy kulisów tych wydarzeń. Popularność i kontrowersje wokół tej publikacji wynikały zarówno z faktu, iż była to polemika nieznanego szerszej publiczności autora z wielkim i cenionym pisarzem, jak też z faktu, że praca ta została napisana w więzieniu. Nazwisko Bronowicz było jednym z licznych pseudonimów Juliana Bruna (1886–1942) komunisty, publicysty i badacza, krytyka literackiego.

W 1958 roku ukazało się drugie wydanie *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek* (Warszawa) ze wstępem Leona Kruczkowskiego, który przyznał, iż praca Bruna była przełomem w jego życiu w drodze do „marksizmu jako światopoglądu”. W 1986 r. w Warszawie ukazało się trzecie wydanie tej pracy. Wstęp pt. *Inteligenci stanu peryferyjnego napisał Jan Kurowicki*. Przyznał, że w 1958 r. książka Bruna była „wydarzeniem intelektualno-politycznym w tym znaczeniu, że poprzez fakt jej wydania został wyrażony powrót do niedogmatycznych tradycji marksizmu”, natomiast obecnie upominał się „o obecność intelektualną marksizmu w życiu umysłowym kraju”.

<sup>1</sup> Praca ta we fragmentach ukazała się początkowo na łamach literackiego pisma „Skamander”.

### Biografia Juliana Bruna

Dysponujemy obecnie jedyną biografią Juliana Bruna napisaną przez Felicję Kalicką<sup>2</sup>. Praca ta, chociaż istotna w warstwie faktograficznej (ale tylko w niektórych okresach życia Bruna), naznaczona jest jednak ideologicznym piętnem czasów PRL-u. Kalicka знаła osobiście Bruna, niezwykle wysoko ceniła jego twórczość. Podobne stanowisko, wynikające niewątpliwie z sympatii ideologicznych, prezentuje także Celina Bobińska. Autorce tej zawdzięczamy przetłumaczenie z języka francuskiego i rosyjskiego oraz wydanie pracy Bruna *Zjednoczenie Narodowe i wojna domowa*. We wstępie Bobińska zamieściła dość obszerny tekst biograficzny zatytułowany *Żywoć rewolucjonisty myślicy*<sup>3</sup>. Bobińska wysoko ocenia pracę Bruna *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*, umieszcza ją „w postępowym nurcie kultury”<sup>4</sup>. To typowe dla marksistów wartościujące określenie jest także obecne w innych pracach poświęconych twórczości Bruna, szczególnie u Mariana Orzechowskiego<sup>5</sup>.

O Julianie Brunie pisano dużo w okresie Polski Ludowej po 1956 r. Milczenie wokół tej postaci w czasach stalinowskich mogło wynikać z akcentowania przez Bruna w publicystyce kwestii narodowych. Przypuszczenie to wymaga jednak weryfikacji z dokumentacją przede wszystkim rosyjską. Do czasów obecnych w Warszawie na Mokotowie istnieje ulica imienia Juliana Bruna.

W Archiwum Akt Nowych w Warszawie znajdują się Papiery Juliana Bruna. Jest to zbiór wielce niezadowolający historyka. Nie znajdziemy tam bowiem znaczących dokumentów dotyczących Kominternu, którego Brun był członkiem. Mamy natomiast mnóstwo rękopisów i publikowanych już prac Bruna, mało ciekawy dziennik z okresu II wojny światowej, mnóstwo partyjnych druków, delegacji, lukrowane wspomnienia jego żony Eugenii, znajomych i przyjaciół, dla których był on wspaniałym i ciepłym człowiekiem. Można tylko przypuszczać, że albo papiery te zostały bardzo mocno wybrakowane, albo sam Brun (np. w przypadku dziennika) stosował autocenzurę. Należy podkreślić, że wprawdzie obecnie wiedza na temat Kominternu, jego powiązań z władzami ZSRR, jest już dość duża, to nadal wymaga pogłębionych studiów w rosyjskich archiwach. Badania te dotyczą także postaci Juliana Bruna.

Julian Brun<sup>6</sup> urodził się w Warszawie w 1886 r. w rodzinie mieszczańskiej. Posiadał czworo rodzeństwa: Helenę (żona Stanisława Bobińskiego), Leona (związał się później z Narodową Demokracją), Michalinę (malarka, żona Wacława Wlekińskiego) i Rozalię (żona Szczepana Rybackiego), nazywana w rodzinie Ziutą (Julian był z nią najbardziej

<sup>2</sup> F. Kalicka, *Julian Brun-Bronowicz. Życie — działalność — twórczość*, Warszawa 1973.

<sup>3</sup> J. Brun-Bronowicz, *Zjednoczenie Narodowe i wojna domowa*, wstęp C. Bobińska, Kraków 1992.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>5</sup> M. Orzechowski, *Naród-ojczyzna-państwo w myśli politycznej Juliana Bruna-Bronowicza*, Warszawa 1986; *Idem, Rewolucja. Socjalizm. Tradycje*, Warszawa 1984.

<sup>6</sup> Dane biograficzne pochodzą z Papierów Bruna w AAN, pracy F. Kalickiej o Brunie oraz zamieszczonego przez nią biogramu Bruna w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XII/2, z. 73, 1966; monografi dotyczących KPP, głównie H. Cimka, L. Leszczyńskiego, *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Warszawa 1984.

związany). Ojciec, Teodor Brun, był właścicielem małej fabryki tytoniu. Matka, Celina z Kaufmanów, pochodziła z Krośniewic. Jej ojciec, Julian, brał udział w powstaniu styczniowym, był aresztowany i więziony w Cytadeli Warszawskiej. Celina Brun kultywowała tradycje rodzinne i wpajała je swoim dzieciom. Tak więc w domu rodziców Bruna w Warszawie tradycje powstańcze (ze strony matki) zaczęły się szybko mieszać z działalnością społeczno-polityczną (aktywność antycarska) Juliana i jego rodzeństwa. W czasach gimnazjalnych w mieszkaniu na Krochmalnej odbywały się zebrania Związku Młodzieży Socjalistycznej, kółek samokształceniowych, „Uniwersytetu Latającego”. Omawiano wtedy między innymi broszury socjalistyczne i prace Karola Marksa. Julian Brun w 1902 r. w wieku 16 lat wziął udział w demonstracji 1-majowej. Został za to wydalony z gimnazjum. Od 1903 r. był członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. W 1904 r. po raz pierwszy został aresztowany. Ponownie znalazł się w więzieniu w 1904 r. za udział w demonstracji antycarskiej zorganizowanej przez PPS na pl. Grzybowski. Wtedy po raz pierwszy trafił do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. W maju 1905 r. Brun wstąpił do SDKPiL. W 1906 r. ponownie aresztowany za udział w demonstracjach. Po wyjściu na wolność za kaucją skorzystał z pomocy wuja dr Mieczysława Kaufmana i wyjechał do Paryża. Przebywał tam do 1912 r., zapisał się na Wydział Historii i Nauk Społecznych na Sorbonie. Rozpoczął wówczas badania nad rewolucją francuską. W 1909 należał do paryskiej sekcji SDKPiL. Wrócił na krótko do kraju w końcu 1907 r. na rozprawę sądową i po kilkumiesięcznym wyroku więziennym wrócił do Paryża. Jesienią 1912 r. przyjechał do Krakowa. Nie znamy jego działalności w tym okresie. Wkrótce wyjechał do Bułgarii. Brun w swoim życiorysie napisał, że zdecydował się tam wyjechać w celach zarobkowych. Pracował w Sliven w banku, także jako korespondent handlowy. Nawiązał kontakty z Bułgarską Robotniczą Partią Socjaldemokratyczną („tesniaków”). W 1915 r. został aresztowany jako poddany rosyjski<sup>7</sup>. W 1919 r. dzięki pomocy posła polskiego w Sofii Tadeusza Grabowskiego<sup>8</sup> powrócił do kraju. Brun zaraz po przyjeździe wstąpił do KPRP. Partia ta jak wiadomo wchodziła w skład III Międzynarodówki (Kominternu), nie uznawała ówczesnego niepodległego państwa polskiego. Rewolucja rosyjska była dla komunistów punktem odniesienia i nadzieją na światową rewolucję. Kiedy więc wybuchła wojna polsko-bolszewicka, poza działalnością propagandową przeciwko stronie polskiej, komuniści w większości oczekiwali przyścia Armii Czerwonej. Taką postawę najprawdopodobniej też zachował Julian Brun. W sierpniu 1920 r. został aresztowany przez polskie władze wojskowe za kontakty z wojskowymi władzami bolszewickimi. Sprawa nie jest jednak do końca jasna. Z zachowanej dokumentacji wynika, że Brun znalazł się blisko frontu wojennego 10 sierpnia w Urlach pod Warszawą i w tym czasie zachorowały jego dzieci i on na tyfus. Nie mogąc znaleźć lekarza, zwrócił się o pomoc do Wydziału Politycznego Armii Czerwonej stacjonującej w Jadowie. List zaniósł Rosjanom siostra Bruna Rozalia. Po przeczytaniu list ten został najprawdopodobniej

<sup>7</sup> AAN, Papiery Bruna, sygn. 186/I-1, s. 2.

<sup>8</sup> Tadeusz Grabowski, sławista, organizator Ekspozytury Biura Prasowego NKN w Sofii. Szerzej J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998.

wyrzucony przez Rosjan, dostał się bowiem potem w ręce Polaków<sup>9</sup>. Brun pisał w nim: „Jestem członkiem redakcji przy centralnym Komitecie KP w Warszawie i należę do sekcji zawodowej przy tymże Komitecie. Wobec braku jakiegokolwiek kontaktu między nami i tutejszym ruchem ja w porozumieniu z towarzyszami uznałem za korzystne dla naszej wspólnej sprawy przedostać się na tę stronę frontu i w tym celu wykorzystałem pobyt mojej rodziny na letniku w zapadłym kącie po drodze cofania się Polaków. Na nieszczęście zachorowałem, co popsuło wszystkie moje plany. Nie miałem możliwości spotkania się z towarzyszami, którzy na pewno znajdują się gdzieś w naszych okolicach. Jednym słowem rodzina moja znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Proszę Odział Polityczny okazać mi pomoc jako członkowi partii (...)”<sup>10</sup>. Rosjanie przysłali furmankę i Brunowie otrzymali pomoc lekarską. Po wycofaniu się Rosjan Julian Brun i jego siostra zostali aresztowani i oskarżeni o zdradę stanu. Wkrótce znaleźli się na liście więźniów politycznych, które miały być wymienione pomiędzy Polską a Rosją<sup>11</sup>. Strona polska nie zgodziła się jednak na wymianę rodzeństwa Brunów. Motywowano to faktem, iż Brun był „urzędnikiem państwowym z paszportem dyplomatycznym”, który towarzyszył posłowi Grabowskiemu, i jako obywatel polski odpowiada za zdradę stanu. Obrony rodzeństwa podjął się komunista, adwokat Teodor Duracz<sup>12</sup>. Rozprawa zaczęła się już po podpisaniu rozejmu w Rydze w 1921 r. i ...zakończyła się uniewinnieniem. Problem ten wymaga niewątpliwie dodatkowych badań. Po wyjściu na wolność Brun powrócił do pracy partyjnej (Wydział Rolny przy KC KPRP), współredagował „Czerwony Sztandar” i „Gromadę”. W latach 1921–1922 pracę Sekretariatu KC i Centralnej Redakcji KPRP przeniesiono do Gdańska–Sopotu. Statut Wolnego Miasta umożliwiał większą swobodę działalności. W lutym 1922 r. Brun jako przedstawiciel KC KPRP wyjechał po raz pierwszy do Moskwy na posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Komunistycznej. Został tam wybrany do Komisji Związkowej Międzynarodówki Komunistycznej. Do Moskwy przybył ponownie w 1923 r. W 1924 r. podczas V Kongresu MK w Moskwie został zaocznie wybrany na członka prowizorycznego kierownictwa KPRP. Nie podjął się jednak tego zadania, gdyż został aresztowany w Warszawie i skazany na 8 lat więzienia. To w tym czasie napisał właśnie słynną książkę *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Więzienie opuścił jednak 12 lutego 1926 r. i w drodze wymiany więźniów politycznych wyjechał do ZSRR<sup>13</sup>. Do Polski nie mógł już legalnie wrócić. W okresie międzywojennym kilkakrotnie w ramach

<sup>9</sup> AAN. Papiery Bruna, sygn. 186/I–1, s. 2.

<sup>10</sup> Ibidem, jest to odpis z Archiwum Duracza, przetłumaczony z rosyjskiego list, nie ma oryginału. „Notatki odnoszące się do sprawy. Sprawa Juliana Bruna 1921”, s. 95–96.

<sup>11</sup> Szerzej W. Materski, *Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym. Dokumenty i materiały*, Warszawa 2000, s. 31–32. W akcji tej brała udział także Stefania Sempołowska (1870–1944), od dawna zaangażowana w pomoc dla więźniów politycznych. Sempołowska знаła Juliana Bruna, bywała gościem u Brunów na Krochmalnej.

<sup>12</sup> Szerzej F. Kalicka, op. cit., s. 36–45. Kalicka nic nie pisze oczywiście na temat cytowanego listu, nie rozwija także problemu stosunku komunistów do niepodległej Polski.

<sup>13</sup> Szerzej W. Materski, *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 220, 263.

działalności kominternowskiej był wysyłany przez władze MK do Gdańska i Sopotu, jako korespondent TASS przebywał w Paryżu, Wiedniu, Berlinie. Od 1928 r. mieszkał znowu w Moskwie. Pełnił wówczas funkcje zastępcy kierownika Wydziału Zagranicznego TASS, pozwolono mu także na pełnienie utraconej w 1927 r. funkcji członka Redakcji Centralnej KC KPP. W tym samym roku wyjechał do Berlina (był tam aresztowany), gdyż tam zostało przeniesione Biuro Polityczne i Redakcja Zagraniczna KC KPP. Po roku został przeniesiony do Opolą (miasto należało do Niemiec). W latach 1931–1932 w Mińsku pełnił funkcję przedstawiciela KC KPP przy KC Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. W 1933 r. opublikował broszurę *Dlaczego ZSRR podpisuje pakt z Polską faszystowską*, w której bronił polityki ZSRR w jego walce — jak to wówczas władze sowieckie określały — „o pokój”. Cała publicystyka z tego okresu to obrona taktyki prowadzonej przez Moskwę wobec państw kapitalistycznych, w tym także wobec Polski. W 1935 r. opublikował artykuł na 15-lecie wyprawy Piłsudskiego na Kijów w którym podkreślał, że naród polski nie był w niebezpieczeństwie w czasie wojny 1920 r. i nic nie zagrażało jego niepodległości. Brun wskazywał na program KPP, który mówił o „braterskim sojuszu” Republiki Polskiej ze Związkiem Radzieckim. W następnym roku przeniósł się do Kopenhagi, gdzie miało swą nową siedzibę kierownictwo KPP i Redakcja Zagraniczna KC. Brun nie wziął udziału w VII Kongresie MK w Moskwie w 1935 r. W Kopenhadze pozostał do 1936 r., następnie wraz z kolejną zmianą siedziby przez Biuro Polityczne Redakcji Centralnej KC KPP przeniósł się do Brukseli. Tam też dowiedział się o rozwiązaniu KPP. Sądził, że doszło do nieporozumienia i wkrótce sprawa zostanie wyjaśniona. Na początku 1938 r. pojechał do Paryża, szukał kontaktów z komunistami w celu wyjaśnienia sprawy KPP. W październiku 1938 r. kontaktował się nawet z posłem ZSRR w Belgii Jewgienijem Rubininem<sup>14</sup> i przez niego wysłał list do Stalina, prosząc o pozwolenie przyjazdu do Moskwy. Po wkroczeniu Niemców do Belgii Brun został internowany jako obywatel austriacki i ewakuowany do obozu koncentracyjnego St.-Cyprien na południu Francji. Był to obóz utworzony zaraz po wojnie domowej w Hiszpanii dla Hiszpanów i członków Brygad Międzynarodowych. Dzięki pomocy ostatniej żony, Eugenii, uciekł z obozu. Brun kilkakrotnie wchodził w związki małżeńskie, miał też dzieci, z którymi — podobnie jak z byłymi żonami — utrzymywał kontakty. Do 1941 r. pozostawał w Grenoble i w Vichy, zajmował się pracą naukową. W tym czasie kontaktował się z polskimi komunistami (Adam Meller<sup>15</sup>, Bolesław Jeleń, Eugenia Łozińska, Roman Kornecki, Jan Lasotka). Francję opuścił w maju 1941 roku dzięki pomocy ambasady radzieckiej w Vichy, szczególnie ambasadora Aleksandra Bogomołowa<sup>16</sup>, i udał się w podróż do

<sup>14</sup> Jewgienij Rubinin w okresie międzywojennym pełnił funkcje dyplomatyczne, w czasie II wojny światowej kierował oddziałem propagandowym „Francja” działającym w ramach Sowinformbiura. Szerzej: M. Gmurczyk-Wrońska, *Francja — niepotrzebny aliant Francji? Francja wobec Polski w latach 1938–1944*, Warszawa 2003.

<sup>15</sup> A. Meller, *Julian Brun — teoretyk polskiej sprawy narodowej*, „Nowe Drogi”, 1959, nr 11–12.

<sup>16</sup> Aleksandr Bogomołow pełnił liczne funkcje dyplomatyczne, znany był z antypolskiego nastawienia. Szerzej M. Gmurczyk-Wrońska, *Francja — niepotrzebny aliant Francji?*, op. cit.

ZSRR. Żona Bruna pisał w jednym z listów: „Podróż trwała 4 tygodnie i 30 lipca stanęliśmy nareszcie na ziemi sowieckiej”<sup>17</sup> (podkreślenie M. G.–W.). Brun początkowo mieszkał w Moskwie, potem w Saratowie. Tam pracował w redakcji polskiego radia. Jego „pogadanki” dotyczyły aktualnej sytuacji na froncie wojennym, wielkości Armii Czerwonej, walce Polaków z Niemcami, sytuacji polityczno–militarnej Francji. Brun ciągle pozostawał pod urokiem Francji, przyznawał, że „Nie ma człowieka o pewnej kulturze, któryby nie żywił w głębi serca uczucia sympatii i jakby wdzięczności dla Francji”. Podziwiał ją za jej „wielkość”, „nieugiętość ducha”, jasność nieulekłej myśli”<sup>18</sup>. To była oświeceniowa Francja, którą kochał, i była jeszcze druga Francja, kolaborująca z Niemcami, której nienawidził. Właściwie w tej postawie Bruna nie ma nic nadzwyczajnego, komuniści czerpali przecież z myśli osiemnastowiecznej. Należy jednak podkreślić, iż pisząc o Francji, kulturze zachodniej, Brun jest bardzo przekonywujący. On rzeczywiście czuł „ducha” tamtej cywilizacji. Gorzej to wyglądało, kiedy próbował pisać o historii Francji i wtedy oczywiście podporządkowywał fakty ideologii. Kiedy jednak Brun przenosił się na tereny Europy Środkowo–Wschodniej, był niezwykle tendencyjny, posługiwał się słownictwem typowym dla propagandy sowieckiej. Jego podziw graniczący z uwielbieniem dla akcji bolszewików po I wojnie światowej czy później polityki ZSRR jest czasami trudny nawet do scharakteryzowania. O kampanii Armii Czerwonej przeciwko Finlandii pisał: „Dziecko zrozumie, że ta operacja wojskowa była posunięciem zapobiegawczym absolutnie niezbędnym przeciwko agresywnym planom antyradzieckim”<sup>19</sup>. O Polsce po roku 1941 mówił: „Niemiec krwawi straszliwie i przesuwają się coraz wolniej. Ze Wschodu na Zachód pociągnięty nieskończone eszelony rannych. Z zajętych obwodów radzieckich przerzucił się do Polski płomień walki partyzanckiej. Po lasach i bagnach zwierzał się niewidzialny front — święte braterstwo broni Polaka, Ukraińca, Żyda, Rosjanina, Litwina, Łotysza. Z ust do ust poszła wieść o przymierzu polsko–radzieckim”<sup>20</sup>. Brun nie wspominał ani o rządzie polskim w Londynie, ani o formacjach wojskowo–partyzanckich z nim związanych. Dla słuchacza jego „pogawędek” z Niemcami walczyli tylko Polacy o orientacji proradzieckiej. W gronie jego bohaterów był nie tylko Stalin, ale przede wszystkim Lenin. W pogadance „Lenin a miłość ojczyzny” mówił: „Lenin widział więc największą chlubę narodu rosyjskiego nie w jego mocarstwowej potęgce, nie w podbojach i zaborach, nie w panowaniu nad dziesiątkami narodów i ras, ale w jego udziale w ruchach wolnościowych i demokratycznych, w jego walce z caratem. Podboje dokonane przez Rosję były dziełem azjatyckiego despotyzmu carskiego. Odwrotną stroną rosyjskiej potęgi mocarstwowej był ucisk carski, który przytłaczał nie tylko narody ujarzmione, ale także rzekomo panujący naród rosyjski. Odwrotną stroną tej potęgi zewnętrznej było straszliwe zacofanie Rosji, krępowanie jej rozwoju gospodarczego i kulturalnego, sztuczne utrzymanie pozostałości stosunków pańszczyźnianych

<sup>17</sup> AAN, Papiery Bruna, sygn. 186/I–1, s. 50.

<sup>18</sup> AAN, Papiery Bruna, sygn. 186/IV–4, s. 59–61.

<sup>19</sup> Ibidem, sygn. 186/IV–4, s. 28.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

w potwornym splocie z wyzyskiem rodzimych i obcych kapitalistów; odwrotną stroną tej potęgi była nędza, poniewierka robotników i olbrzymiej większości chłopstwa, masowy analfabetyzm, mroki zabobonów, zdziczenie moralne. Lenin marzył o innej wielkości swojej ojczyzny. Nie przez rozszerzanie granic państwa kosztem innych narodów, ale przez zerwanie więzów krępujących rozwój sił wytwórczych i sił duchowych, przez podźwignięcie Rosji ku szczytom dobrobytu i kultury<sup>21</sup>. Wydaje się, że fragment ten można różnie interpretować. Być może chciał w ten sposób mówić o sprawach, o których nie należało mówić. Nie wiemy jednak, czy Brun zdawał sobie sprawę z potworności systemu sowieckiego, czy rzeczywiście był bezwolnym i bezkrytycznym jego piewą. Zmarł w kwietniu 1942 r. na tyfus. W 10 rocznicę śmierci Bruna Prezydium Zarządu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich nazwało jego imieniem Dom Dziennikarzy w Warszawie przy ul. Foksal. Ufundowana została także doroczna nagroda im. Juliana Bruna dla młodych publicystów.

Bibliografia prac Juliana Bruna liczy ponad 200 pozycji. Część z nich została opublikowana w *Pismach wybranych*, t. 1–2, Warszawa 1955–1956.

Biografia Juliana Bruna pełna jest znaków zapytania i niejasności. Dotyczy to zarówno jego działalności i pozycji w strukturach Kominternu, związków z politykami i dyplomatami rosyjskimi, problemu polskich komunistów. Być może zostaną one rozwiane po dotarciu do rosyjskich dokumentów. Z zachowanej polskiej dokumentacji wyłania się bowiem postać człowieka zupełnie zaplątanego w ideologię, tracącego poczucie rzeczywistości, służącego ZSRR. Wydaje się to o tyle frapujące, że Brun prowadził międzynarodową działalność, znał doskonale Europę Zachodnią. Znał także realia panujące w ZSRR, spędził tam przecież wiele lat. I chociaż w wymiarze ideologicznym kraj ten pełnił rolę ojczyzny, to jednak z pisarstwie Bruna przewija się silny motyw polskiej ojczyzny. Jej historia i współczesność była oczywiście dla niego naznaczona piętnem marksizmu i pozostawała w ścisłym związku z Moskwą, ale była. Jako jeden z nielicznych komunistów, poza Julianem Marchlewskim, pisał odrębnie o polskiej historii. W procesie kształtowania się narodu polskiego doceniał rolę polskiej inteligencji i szlachty<sup>22</sup>. Czy te wątpliwości usprawiedliwiają potrzebę pisania o Julianie Brunie — wykształconym komuniście, o międzynarodowych kontaktach, naturze badacza, ale archaicznej już dzisiaj, wręcz szokującej czasami postawie lojalnego komunisty w służbie ZSRR?

### **Problem rewolucji w myśli politycznej Bruna**

Historykowi nasuwają się pytania, czy myśli Bruna dotyczące między innymi rewolucji należą już wyłącznie do zideologizowanej powojennej rzeczywistości, czy może są częścią większego problemu związanego z rewolucjami w dziejach ludzkości?

Problematyka rewolucji stanowiła jedną z ważniejszych kwestii w badaniach i twórczości Juliana Bruna. Wynikało to nie tylko z faktu, iż autor był marksistą i rewolucja

<sup>21</sup> Ibidem, sygn. 186/V–2, s. 81.

<sup>22</sup> Podkreśla ten fakt także K. Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007.

miała stanowić dla jego formacji kolejny i konieczny etap w rozwoju ludzkości<sup>23</sup>, ale także, wydaje się, z silnej obecności problematyki rewolucyjnej w polskiej myśli politycznej od czasów Insurekcji Kościuszkowskiej do współczesności. Wprawdzie KPP (powstała z połączenia PPS–Lewicy i SDKPiL 16 XII 1918 r. jako KPRP) w 1918 r. odrzuciła sprawy niepodległości, ale nie zrezygnowała z całej polskiej tradycji rewolucyjnej. Traktowała ją oczywiście wybiórczo, odrzucając przede wszystkim znaczenie i rolę polskiej szlachty w kwestiach narodowych i kulturalnych, a przede wszystkim przetwarzała dzieje Polski w duchu myśli marksistowskiej<sup>24</sup>.

Julian Brun studiował i fascynował się dziejami rewolucji francuskiej. Była ona dla niego niezwykłym, laboratoryjnym wręcz modelem do naśladowania. Długi okres pobytu we Francji wykorzystał na badania archiwalne i biblioteczne. W jego piśmstwie można znaleźć wiele myśli zaczerpniętych z Alberta Mathieza<sup>25</sup>, Jeana Jauresa<sup>26</sup> i Alexisa de Tocqueville'a<sup>27</sup>. Wiadomo, że Tocqueville należy do niemarksistowskich teoretyków rewolucji. Jego teza dotycząca przyczyn rewolucji, przedstawiona w pracy *Dawny ustrój i rewolucja* brzmi, iż rewolucje wybuchają w momentach, kiedy rząd, władca absolutny, zmienia sposób sprawowania władzy w kierunku bardziej łagodnym. Jest to model „rewolucji rosnących oczekiwań” ludzi, w którym wydarzenia są raczej sprowokowane posunięciami rządu<sup>28</sup>, a nie jak w modelu marksistowskim czynnikami ekonomiczno–społecznymi (klasowymi) ze słynnymi dążeniami uciskanego „ludu”, „mas” do abstrakcyjnej i dla nich tylko zrozumiałej sprawiedliwości.

Brun wprawdzie polemizował często z Tocqueville'm, ale niezwykle wysoko oceniał jego pracę o rewolucji francuskiej, uważał ją za jedną z najważniejszych poświęconych tej tematyce. Fascynowało go ujęcie rewolucji jako „gwałtownego zakończenia dzieła”, na które pracowało „dziesięć ludzkich pokoleń”<sup>29</sup>. Podzielał niewątpliwie zachwyt Tocqueville'a nad mechanizmem rewolucji unicestwiającej przeszłość i wyłaniającym

<sup>23</sup> Szerzej o rewolucji w pojęciu marksistów M. Waldenberg, *Rewolucja*, Warszawa 1964.

<sup>24</sup> Szerzej K. Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1939)*, Lublin 2007.

<sup>25</sup> Albert Mathiez (1874–1932) Jego radykalna wizja rewolucji z silnym elementem rewolty wsi znajdowała wielu zwolenników wśród badaczy francuskich w okresie międzywojennym, obecnie jest on traktowany marginalnie. Mathiez był natomiast niezwykle popularny w radzieckiej i polskiej historiografii marksistowskiej. Często przywoływany m.in. przez J. Baszkiewicza w pracy *Danton*, Warszawa 1978.

<sup>26</sup> J. Jaures, *Histoire socialiste de la Revolution française*, t. 1, Paris 1901–1904.

<sup>27</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, Warszawa 1970 (wydanie francuskie 1849). O wpływie Tocqueville'a, Mathieza, Jauresa pisze także Celina Babińska w *Żywoć rewolucjonisty myślącego*, [w:] J. Brun–Bronowicz, *Zjednoczenie Narodowe i wojna domowa*, Kraków 1992, s. 30.

<sup>28</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, op. cit., s. 239. „Rewolucja nie zawsze wybucha wtedy, kiedy tym, którym było źle, zaczyna być jeszcze gorzej. Najczęściej dzieje się tak, że lud, który bez skargi, jakby obojętnie, znosił najcięższe prawa — odrzuca je gwałtownie, kiedy ciężar ich nieco zelżeje. Ustrój, który rewolucja obala, bywa niemal zawsze lepszy od tego, który go bezpośrednio poprzedzał, i doświadczenie uczy, że najniebezpieczniejszą chwila dla złego rządu bywa zwykle ta, w której zaczyna on wprowadzać reformy”.

<sup>29</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, s. 67, na to zdanie powołuje się Brun [w:] *Zjednoczenie Narodowe...*, s. 108.



się nowym porządku z „olbrzymią władzą centralną, która ściągnęła i wchłonęła w swej jednolitości wszystkie części władzy i wpływów, jakie przedtem rozproszone były wśród wielu władz podrzędnych, stanów klas, zawodów, rodzin, jednostek, niejako rozrzucone po całym organizmie społecznym. Od upadku cesarstwa rzymskiego nie widziano takiej władzy. Dopiero rewolucja stworzyła tę nową potęgę, albo raczej wyłoniła się ona niejako samoistnie z ruin, będących dziełem rewolucji”<sup>30</sup>. Brun nie zgadzał się oczywiście z główną tezą Tocqueville’a o psychologicznych przyczynach rewolucji tkwiących w mentalności ludzi oczekujących zmian. Polemizował on często z autorami o różnych poglądach poruszających w swoich pracach problemy, które go szczególnie interesowały. Najostrzej krytykował jednak badaczy, którzy uważali się za marksistów, a według niego nie opanowali dobrze metody marksistowskiej. Zarzut taki skierował m.in. przeciwko Henri Lefebvre’mu w tekście *Na marginesie książki Henri Lefebvre Le nationalisme contre nations*, Paris 1937<sup>31</sup>. Skrytykował tam podejście „psychologiczne” do badań nad problematyką narodową. Traktując rewolucję francuską jako idealny wzorzec i model przemian idących w kierunku nowoczesnego narodu i państwa i interpretując ją według wzoru marksistowskiego, Brun uważał, że sama problematyka narodowa jest „funkcją walki klas”, i nie ma nic wspólnego — jak starał się pisać Lefebvre — z czynnikami psychologicznymi<sup>32</sup>.

Tezy zaprezentowane przez Bruna na temat roli i znaczenia rewolucji francuskiej w procesie kształtowania się nowoczesnego narodu i państwa francuskiego nie stanowią już dzisiaj żadnych odkryć naukowych. Wiele sformułowań brzmi banalnie, razi słownictwo. Brun korzystał z wielu opracowań francuskich w okresie międzywojennym, a w Polsce po II wojnie światowej marksistowsko-leninowskie ujęcie tej problematyki było niezwykle popularne. Zdumiewa natomiast marginalizacja w Polsce jego badań do lat 80. Właściwie dopiero Marian Orzechowski nawiązuje do myśli Juliana Bruna. Główna teza Bruna na temat rewolucji brzmi, iż zapoczątkowała ona głębokie przeobrażenia modernizacyjne, powstanie nowoczesnego narodu i państwa. Pisał, iż ideologia narodowa i świadomość narodowa wyłoniły się w okresie rewolucji jako przeciwstawienie pojęć szlachecko-feudalnych i dynastycznych. To w czasie rewolucji ukształtował się dopiero naród połączony wspólną ideą narodową, któremu towarzyszyła — jako zjawisko nowe — „wojna narodowa” w obronie „suwerenności narodowej”<sup>33</sup>. „Z rewolucyjnej i klasowej treści republikańskiego patriotyzmu wywodzi się francuskie pojęcie narodu, nieznające różnicy pomiędzy narodowością a obywatelstwem — przynależnością państwową. Naród francuski i państwowość francuska pokrywają się całkowicie — zjawisko, które już nigdy i nigdzie nie powtórzyło się w tym samym stopniu w krajach kapitalistycznych...”<sup>34</sup>. Słowo „naród” pojawiło się w okresie rewolucji francuskiej, zastąpiło pojęcia reprezentacji stanowej. Brun

<sup>30</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, op. cit., s. 54.

<sup>31</sup> AAN, Papiery Juliana Bruna, sygn. 186/IV-1, s. 37.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>33</sup> J. Brun, *Zjednoczenie Narodowe...*, op. cit., s. 65-70, *Pisma Wybrane*, t. 1, s. 37.

<sup>34</sup> J. Brun, *Pisma Wybrane*, t. 1, s. 66.

wielokrotnie w swoich publikacjach pisał o oddolnym, plebejskim procesie powstania narodu<sup>35</sup>. Nie występuje natomiast u niego problem ojczyzny. Należy sądzić, że kwestie te łączył ściśle z problematyką międzynarodowego ruchu komunistycznego, dopuszczającego odrębności narodowe, ale nie państwowe. Fascynował się natomiast pojęciem patriotyzmu francuskiego, utożsamianego początkowo z lojalnością wobec rewolucji i traktowanego jako przeciwstawienie „arystokracji”, czyli „zdrajcom”, potem z fenomenem zjednoczenia wszystkich obywateli<sup>36</sup>. Arystokracja ta została dotknięta największymi represjami, gdyż uosabiała kontrrewolucję, a tym samym postawy antynarodowe. Dla Bruna arystokracja uosabiająca kontrrewolucję i dynastia francuska były wręcz ciałami obcymi, nie mogły należeć do narodu. W próbach poszukiwania przez dwór królewski pomocy z zewnątrz Brun upatruje tylko zdradę Ludwika XVI i Marii Antoniny. Pisze o nich: „Oboje marzą o wojnie, żebrzą o najazd”<sup>37</sup>. Brun nawet w akcie królobójstwa widzi patriotyzm. Uzasadnia to postawą rojalistów, a szczególnie księcia Brunszwiku, który w słynnym manifestie zapowiadał zniszczenie Paryża w przypadku skrzywdzenia króla. „Efekt tego manifestu był nieoczekiwany dla jego autorów — pisze Brun. — Wywołał wybuch oburzenia i patriotycznego entuzjazmu, przypieczętował los monarchii i pary królewskiej”<sup>38</sup>. „Król-zdrajca” poniósł zasłużoną karę. Pojawiły się hasła: „Niech żyje naród bez króla”, „Naród suwerenny i nic ponadto”<sup>39</sup>. Brun krytykuje także grupę rewolucjonistów wywodzących się z burżuazji, takich jak Gabriel Honoré Mirabeau, Marie Joseph La Fayette, którzy na początku głosili hasła idei narodowej, a potem dążyli do wyhamowania rewolucji, czyli pozbawienia jej radykalnego charakteru. Brun pisał, że grupę tę łączyło wahanie, zdrada, brak patriotyzmu. Wad tych był pozbawiony „lud” czyli „masy”. To one tworzyły rewolucję, nadały jej sens. Ludzie ci mogli mordować, niszczyć, ale zawsze w imię ideałów rewolucji. Tym samym przemoc w okresie rewolucji, w imię nowoczesności, uzyskuje legitymizację. Terror staje się aktem sprawiedliwości wobec konterwolucjonistów. W *Zjednoczeniu Narodowym* Brun pisze nawet: „Narzucając poprzez terror milczenie i posłuszeństwo elementom kontrrewolucyjnym, to znaczy antynarodowym, reżim „górali” (jakobinów) pobudza w najwyższym stopniu aktywność mas ludowych”<sup>40</sup>. Myśli te Brun prawdopodobnie czerpał także z prac Lenina, szczególnie z *Państwa i rewolucji* (1917), w których rewolucyjność mas i bezwzględność rewolucjonistów były nieodłącznymi i koniecznymi

<sup>35</sup> AAN, Papiery Juliana Bruna, *Na marginesie książki ...*, sygn. 186/IV-1, s. 41. Sądzę, że ciekawe są uwagi Bruna dotyczące świadomości narodowej Francuzów. Pisze: „Historyczny epizod dyktatury jakobińskiej pozostawił trwałe ślad we francuskiej świadomości narodowej. Poprzez swe konsekwencje, epizod ten uczynił legitymizm, a nawet monarchię, niemożliwymi we Francji na dłuższą metę. Przeciwnie natomiast, możliwość jedności narodowej „od dołu”, realizowanej na sposób plebejski, przeciwko uprzywilejowanej mniejszości, pozostaje we Francji wciąż żywa i silna i ma skłonność do pojawiania się przy każdym ostrym kryzysie politycznym. Fala „Frontu Ludowego” jest jej najświeższym wyrazem.

<sup>36</sup> J. Brun, *Pisma Wybrane*, t. 1, op. cit., s. 65.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>40</sup> J. Brun, *Zjednoczenie Narodowe...*, op. cit., s. 74.

elementami rewolucji. Pisze więc: „Wszystkie dokumenty i świadectwa współczesne pozwalają stwierdzić z całą pewnością, że szerokie masy ludowe nigdy nie były tak wolne, nigdy nie miały tak głębokiego poczucia wolności, jak właśnie w okresie osławionego „Terroru”<sup>41</sup>. Wolność została więc utożsamiona u Bruna z terrorem i przemocą, następstwami obalenia uprzywilejowanej pozycji arystokracji i szlachty. Zresztą do grona największych bohaterów rewolucji Brun zalicza między innymi Maximiliena Robespierre’a, Jeana-Paula Marata, Antoine’a Louisa Saint-Justa<sup>42</sup>. Dla Bruna rewolucja jest synonimem wolności, życia, dynamiki, wyzwala siły twórcze. Przemoc i zbrodnie były według niego koniecznymi i wręcz naturalnymi zjawiskami w rewolucji. Porównuje to nawet do aktu narodzin człowieka, w którym jest „brutalne cierpienie cielesne”. Jest ono jednak konieczne, aby narodziło się życie<sup>43</sup>.

W przeciwieństwie jednak do Lenina Brun cenił główne wartości rewolucyjne, czyli wolność, równość, braterstwo. Dla Lenina, jak wiadomo, wolność była non-sensem, uniemożliwiającym zarówno przeprowadzenie głównej fazy rewolucyjnej, jak i późniejszego jej etapu<sup>44</sup>. Brun cytuje nawet następującą uchwałę Konwentu: „Naród francuski jest naturalnym przyjacielem i sojusznikiem ludów wolnych. Nie miesza się on do rządów innych narodów (...) Użycza on schronienia cudzoziemcom, wygnanym ze swej ojczyzny za sprawę wolności”. Powołuje się także na formułę Robespierre’a (odrzuconą przez Francuzów) dotyczącą solidarności międzynarodowej, która brzmiała: „Ludzie wszystkich krajów są braćmi i różne ludy powinny pomagać sobie nawzajem wedle możliwości, jak obywatele tego samego państwa”<sup>45</sup>. Braterstwo i wolność zrodzone w czasie rewolucji stały się uniwersalistycznymi wartościami. Rewolucja jawi się jako konieczność dziejowa, jako siła „burząca i ożywcza”, jako czas formowania się nowoczesnego społeczeństwa, które wyżyło się klas uciskanych, w tym także władcy. Okres rewolucji stał się dla Francji czasem narodzin ojczyzny. Zrodziła się ona w „obronie zdobyczy rewolucji, która była zarazem wojną przeciw arystokracji i szlachcie, przeciw dawnej klasie panującej. Nobliwi emigranci, o ile nie położyli głów pod nóż gilotyny, znaleźli się w Koblencji — w obozie francuskiej Targowicy”<sup>46</sup>. Arystokracja, magnateria to grupy najbardziej znienawidzone w jego pisarstwie. O arystokracji francuskiej pisze: „Skorumpowane pasożyty bez czci i mienia”<sup>47</sup>, natomiast polska magnateria — pisze Brun — „zawsze występowała bądź jawnie przeciwko powstaniom narodowym, bądź łamała je skrycie, biorąc je pod swoją zdradziecką komendę”<sup>48</sup>.

<sup>41</sup> J. Brun, *Pisma Wybrane*, t. 1, op. cit., s. 43.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>43</sup> J. Bronowicz, *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*, s. 74.

<sup>44</sup> Szerzej A. Walicki, *Marksizm i skok do Królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopi*, Warszawa 1996, s. 262.

<sup>45</sup> J. Brun, *Pisma Wybrane*, t. 1, op. cit., s. 79.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 44–45.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 47.

Należy jednak podkreślić, że u Bruna, podobnie jak i u innych marksistów, występuje specyficzna dychochotomia pojęć i sytuacji. Jest więc dobry lud, który prowadzi patriotyczną wojnę, i zły król wraz z arystokracją, którzy chcą niedobrej zdradzieckiej wojny. Ideologia narodowa jest związana tylko z ludem, czyli w rewolucji francuskiej z grupą jakobinów. Brun zalicza do nich: drobnomieszczaństwo, chłopstwo, niższych urzędników i rentierów<sup>49</sup>. Tutaj też tkwi kolejna różnica w poglądach pomiędzy Brunem a Tocqueville'm. Francuski arystokrata, który pogodził się z porażką własnej grupy<sup>50</sup>, widział niebezpieczeństwo tkwiące we władzy ludu. Dla niego grupa ta „od stuleci dźwigająca (...) brzemię nadużyć” zdolna była do zadania „każdego cierpienia”. Pisał więc: „kontrast między dobrocią teorii i gwałtownością czynów, który stanowił jedną z najbardziej niezwykłych cech rewolucji francuskiej, nie może zadziwiać, jeśli się zważy, że rewolucja ta była przygotowana przez najbardziej cywilizowane klasy narodu, a wykonana przez najbardziej nieokrzesane i brutalne”<sup>51</sup>. Tocqueville daleki jest także od zachwyty nad terrorem czy śmiercią Ludwika XVI. Uważa on zresztą, że okres jego panowania należał do bardzo pomyślnych i jedynie słabość tego władcy przyczyniła się do jego upadku<sup>52</sup>.

Analiza rewolucji francuskiej stanowiła dla Bruna punkt wyjścia do rozważań nad problematyką polską. Przywołuje jednocześnie myśli Marksa i Engelsa łączące rewolucje agrarną z walką o niepodległość Polski<sup>53</sup>. Należy jednak podkreślić, że Brun pisze także o polskiej XIX-wiecznej „rewolucyjnej ideologii niepodległościowej”, która widziała udział chłopów w procesie niepodległościowym i którym przywódcy ludowi przypisywali później rolę „gospodarza” narodu. Brun pisze: „O takiej roli chłopów marzyła kiedyś rewolucyjna ideologia niepodległościowa z połowy zeszłego wieku. Marzyła ona, że chłopstwo podźwignie na swoich barkach losy narodu polskiego, że przez powstanie narodowe antyszlacheckie zamknie historię Polski szlacheckiej i zapoczątkuje nową erę Polski ludowej”<sup>54</sup>. Brun widział problematykę chłopską jako część procesu zmian społecznych wiodących do rewolucji. Obraz ten jest jednak statyczny w przypadku Polski. Wprawdzie chłopstwo miało być jedną z głównych sił, obok robotników, mogących doprowadzić do rewolucji, ale to „niemy aktor”. Oni po prostu są, i tylko są, siłą rewolucyjną. To kolejny absurd tej układanki myślowej, gdyż trudno było nawet wytrawnym komunistom opisywać aktywność chłopów,

<sup>49</sup> J. Brun, *Zjednoczenie Narodowe i wojna domowa*, s. 73.

<sup>50</sup> Guizot powiedział podobno o Tocqueville'u: „jest Pan pokonanym arystokratą, który godzi się na swoją porażkę”, cytat ten podaje Jerzy Szacki w przedmowie do *Dawnego ustroju i rewolucji*, op. cit., s. 8.

<sup>51</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, op. cit., s. 270–271.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 232–242, rozdział IV, *O tym, że panowanie Ludwika XVI było najpomyślniejszym okresem dawnej monarchii i że ta właśnie pomyślność przyspieszyła rewolucję*.

<sup>53</sup> J. Brun, *Pisma Wybrane*, t. 1, s. 50, Marks pisał: „...od powstania krakowskiego 1848 roku walka o niepodległość Polski jest zarazem walką demokracji agrarnej przeciw absolutyzmowi patriarchalno-feudalnemu...”, Brun cytuje: K. Marks, *Dyskusja w kwestii polskiej we Frankfurcie*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Moskwa, s. 383.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 55.

a tym bardziej ich świadomość rewolucyjną, której nie było. Brun zresztą przyznaje, że w Polsce nie dokonał się proces „unarodowienia” chłopstwa według wzorców rewolucyjnych, czyli w „sojuszu z rewolucyjną klasą miejską”<sup>55</sup>. Ubolewa więc nad niskim zrozumieniem problematyki społecznej i narodowej u chłopów. Wymienia jednak postaci świadomych chłopów, takich jak na przykład Jakub Szela. To dobry bohater dla Bruna, gloryfikujący przemoc jako jedyny sposób zmian. Dlatego o Szeli pisze, że ideę rewolucyjną wyjaśniał chłopom „łuną palonych dworów”<sup>56</sup>. Przy takim radykalizmie wszelkie inne postawy błędy. Dlatego Brun skrytykował warszawski pozytywizm jako „niewysoki, ostrożny, a nawet bojaźliwy wzlot warszawskiego mieszczaństwa do przewodnictwa w narodzie”, jako światopogląd „kapitalistycznego przedsiębiorcy”<sup>57</sup>. Brun pisał, że polskie mieszczaństwo nie posiadało wiedzy „klasowej”, jak np. francuskie, nie walczyło ze szlachtą<sup>58</sup>.

Najpełniej problem polski przedstawił Julian Brun w słynnej *Stefana Żeromskiego tragedii pomyłek*. Podjął się tam polemiki z „wieszczem narodowym”<sup>59</sup>, którego cenił i którego stawiał na równi z Stanisławem Wyspiańskim (podziw dla *Wesela*) i Stanisławem Brzozowskim. Czasami myśli Brzozowskiego inspirują go jedynie lub interpretuje je w tonie ideologii marksistowskiej<sup>60</sup>. Brun zarzucał Żeromskiemu idealizm, niezrozumiałą uczuciowość, niezrozumienie współczesności, czyli czynnika rozwoju w walce klas i potędze rewolucji. Ustosunkował się do całej twórczości Żeromskiego, skrytykował jego idealistyczne wizje niepodległej Polski, „prometeistyczne” zapatrywania. Brun twierdził, że w niepodległej Polsce po 1918 r. nastąpiło zderzenie idealizmu z rzeczywistością szarości, rozczarowania, mitu „szklanych domów” z „nędzą bytowania ludzkiego”<sup>61</sup>. „Życie polityczne nie poszło po wymarzonej linii powszechnego zespolenia w imię dobra powszechnego, lecz potoczyło się najzwyczajniej w świecie po wypadkowej, wynikającej z ustosunkowania sił i apetytów grupowych i klasowych. Co gorsze, nie uległo nawet zasadniczej zmianie ustawodawstwo zaborców i w wielu dziedzinach życia duch ich rządzi dalej za pośrednictwem polskich sądów i polskiej administracji”<sup>62</sup>. „Polska „szklanych domów” różni się od Polski trędowatych miasteczek i zapleśniałych wsi”<sup>63</sup>, a dalej, w apelu do inteligencji, Brun pisał: „Jak zarysuje

<sup>55</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>57</sup> J. Brun, *Pisma Wybrane*, t. 1, s. 93.

<sup>58</sup> J. Bronowicz, *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*, Warszawa 1926, s. 69–70.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>60</sup> Pisarstwo Brzozowskiego ze względu na krótki okres fascynacji marksizmem było często wykorzystywane przez marksistów. Literatura dotycząca tej problematyki jest niezwykle duża. Przykładowo: A. Walicki, *Stanisław Brzozowski — drogi myśli*, Warszawa 1977; S. Suchodolski, *Stanisław Brzozowski, Rozwój ideologii*, Warszawa 1933.

<sup>61</sup> J. Bronowicz, *Stefana Żeromskiego...*, op. cit., s. 20. Brun cytuje fragment z *Przedwiośnia*: „Niežność smutek na widok nędzy bytowania ludzkiego wśród tych bajorzysk i gnojówek powiał na Cezarego. — Szklane domy... — wycedził przez zęby”.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 15.

się przyszłość, jeżeli ci, co czują wewnętrzną potrzebę przymierzania życia do wyższej skali dobra i piękna, jedyni świadomi tej przyszłości budowniczo odwrócą się od tej cudem odzyskanej Polski? Jeżeli wzdychać poczną z upojeniem powieży idące od wschodu?”<sup>64</sup> Brun skrytykował przede wszystkim Żeromskiego za jego stosunek do bolszewizmu i rewolucji. Należy jednak podkreślić, że cytuje on fragmenty z *Przedwiośnia*, w których Żeromski zawarł całą pogardę dla zbrodni rewolucyjnych bolszewików i gdzie wskazywał, iż wypaczona została idea społeczna<sup>65</sup>. Należy podkreślić, że w tym tekście Brun, nawet jeżeli krytykuje Żeromskiego, to wskazuje także na fragmenty bliskie jego ideologii i przedstawione również w *Przedwiośniu*. Przykładem jest rozmowa Cezarego Baryki z Gajowcem. Bohater Żeromskiego mówił: „Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej, nieznaczonej przemiany starego więzienia. Musicie iść w ogonie Europy (...) Macie wy odwagę Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznane, zburzyć stare i wszcząć nowe (...) Nikt nie mówi, żebyście się stać mieli wyznawcami, naśladowcami, wykonawcami tamtych pomysłów, żebyście byli bolszewikami, lecz czy posiadacie ich męstwo? Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei!”<sup>66</sup>. Dla Bruna tą ideą była rewolucja idąca z Rosji, z nią łączył wojnę 1920 r. Dlatego pisał: „Mamy więc w tej książce [w *Przedwiośniu*], jako myśli przewodnią, głęboką troskę o jakiś zagrożony „odcinek frontu” mocy narodowej. Przypomnę, że w 1935 r. Brun odpowiedzialnością za wybuch wojny z bolszewikami obarczał stronę polską, rządu Francji i Anglii oraz pisał o pokojowej polityce Lenina. Konstatował: „żadnego zagrożenia niepodległości narodu polskiego w wojnie 1920 roku nie było”<sup>67</sup>. Dla Bruna narodem polskim był przede wszystkim proletariatus i chłopci. To z nimi, ale i z inteligencją o poglądach marksistowskich łączył problem polski. Brun zwracał tylko uwagę, że obecnie nie jest to jeszcze „rewolucja społeczna, przewidziana przez Marksa”, ale „rewolucja narodów”. Rozumiał to jako „bunt krajów” ze wschodu na zachód przeciwko kapitalizmowi<sup>68</sup>. Tam (w Rosji) tworzy się „coś nowego” — pisał Brun — dziejowy eksperyment, żywiołowy, „gotowy wziąć się za bary z resztą świata”, ponieważ posiada „wiarę w swój wszechludzki mesjanizm”<sup>69</sup>. Ten tok myślenia wydaje się naturalny u marksistów, skoro już Marks i Engels od końca lat 70. XIX wieku twierdzili, że „Rosja stoi w przededniu Rewolucji, że rewolucja rosyjska zainicjuje nową erę rewolucyjną, która całkowicie zmieni oblicze Europy”<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 17–18.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 21. Cytat z *Przedwiośnia*: „Ten to trupi zaduch przeszkadza — mówi Seweryn Baryka — ażeby moskiewskie powietrze można było wciągnąć wolnemi i szczęśliwemi płucami... Wypaczona idea społeczna ginie, uszargana we krwi. Pozostaje tylko dzicz, moskiewskie barbarzyństwo, tak dobrze znane Polakom”.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>67</sup> J. Brun, *Piętnastolecie ostatniej awantury wojennej Piłsudskiego*, [w:] *Pisma Wybrane*, t. 2, cz. 1, s. 372.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 90–91.

<sup>70</sup> A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcji*, Warszawa 1983, s. 126.

Brun, podobnie jak ogromna większość europejskiej lewicy, żył w cieniu *Niezwykłego uroku Października*<sup>71</sup>. Wydarzenia rosyjskie były przez nią traktowane jako fenomen nawiązujący do rewolucji francuskiej z 1789 r. Rewolucją tą fascynowali się współcześni i następne pokolenia. Polscy jakobini w okresie Powstania Kościuszkowskiego czerpali wzorce z jej dokonań. Nurt rewolucyjny towarzyszył polskim działaniom niepodległościowym, społeczno-politycznym przez cały XIX i XX wiek i znalazł także swoje echa w czasach nam współczesnych. Rewolucja francuska ze wszystkimi dokonaniem i okrucieństwami miała wymiar uniwersalny. François Furet twierdził, że rewolucja francuska nigdy właściwie się nie zakończyła. Stanowi ona bowiem podstawę współczesnej cywilizacji demokratycznej, jej idea jest niewyczerpalna i zawsze będzie punktem odniesienia wobec dążeń ludzi do równości i sprawiedliwości<sup>72</sup>. Autor ten, podobnie jak i inni, gdyż literatura na temat fenomenu rewolucji jest ogromna, stawia pytania, co jest tak fascynującego w rewolucji? Odpowiedzi jest mnóstwo, jedną z licznych jest ciągle dążenie ludzi do „samostwarzania się, manifestowania swojej woli, burzenia w imię tworzenia”. W głośnej już książce, historyk idei, Martin Malia traktuje rewolucje jako zjawisko konieczne dla przeprowadzenia gruntownych zmian polityczno-społecznych. W przeciwieństwie do Fureta Malia uważa rewolucję francuską za proces skończony. Motywuje to tym, że po okresie wizji ideologicznej, przewrocie, terrorze, nastąpił we Francji okres Termidora, czyli kompromisu, wyciszenia, utrwalania przynajmniej części zdobyczy politycznych rewolucji. Malia stawia tezę, że „termidor” jest potrzebny i konieczny w każdej rewolucji. Nie było tego — zdaniem Malii — w rewolucji bolszewickiej (która była w istocie zamachem stanu) czy rewolucjach 1848 r. Dla Malii udana rewolucja to rewolucja polityczna, przeobrażająca gruntownie system ustrojowy. Rewolucja jest wręcz koniecznością w gruntownej przebudowie systemu ustrojowego, nie zastąpi tego model ewolucyjny. Autor ten twierdzi, że udana rewolucja to istna lokomotywa historii, jest ona synonimem procesów modernizacyjnych, nowoczesności<sup>73</sup>. Trudno nie zastanowić się nad tymi stwierdzeniami, kiedy analizujemy prace Juliana Bruna, kiedy patrzymy na historię polskich dążeń niepodległościowych, polskiej myśli politycznej, w której nurt rewolucyjny był niezwykle silny. Warto może także przypomnieć, że nazwanie rewolucji „lokomotywą historii” występowało w myśli politycznej KPP w okresie międzywojennym<sup>74</sup>.

Cóż można powiedzieć o Julianie Brunie, komuniście, w służbie ZSRR? Historyk musi widzieć, poprzez różnorodną dokumentację, całą złożoność sytuacji, w której żyje jego bohater. Zaprezentowany tekst nie spełnia tych wymogów ze względu na brak dokumentów rosyjskich. Trudno mi jest więc powiedzieć, jak Brun był oceniany

<sup>71</sup> Tytuł rozdziału w *Przeszłości pewnego złudzenia*, François Fureta, Warszawa 1996.

<sup>72</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, wydanie polskie Warszawa 1996, s. 25.

<sup>73</sup> M. Malia, *History's Lokomotives. Revolutions and the Making of the Modern World*, 2008. Obszerna recenzja M. Król, *Lokomotywy historii*, „Dziennik”, nr 11(206), Europa, s. 14–15.

<sup>74</sup> M. Orzechowski, *Rewolucja. Socjalizm. Tradycje*, op. cit., s. 186. Autor cytuje za S. Jaszuński, *Rycerze białej chorągwi*, [w:] *Wybór pism*.

przez swoich zwierzchników sowieckich, jak on ich naprawdę oceniał i czy w ogóle to robił, czy rzeczywiście wierzył we wszystko, co pisał? Możemy jednak spróbować podsumować jego działalność, poglądy na podstawie jego publikacji. I tutaj wyłania się obraz straszny. Postać o korzeniach inteligenckich, powstańczych zaplątuje się do tego stopnia w ideologię komunistyczną, że staje przeciwko własnemu państwu. Pomimo kontrowersji, jaką może wzbudzać jego publikacja z 1926 r. *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*, napisana jednak w nurcie marksistowskim, ale i probolszewickim, to była chyba najlepsza jego praca. Brun wykazywał tam wiele samodzielnego myślenia, niewątpliwie oddał hołd nie tylko Żeromskiemu, ale także wielu działaczom niepodległościowym z XIX wieku. Po wyjeździe do ZSRR w 1926 r. w jego publicystyce wprawdzie nadal istnieje wątek narodu polskiego, ale dominuje tam sowiecka propaganda, której uległ całkowicie. I chociaż problematyka rewolucyjna, jedna z istotniejszych dla XIX i XX wieku, poprzez odwołania między innymi do twórczości Tocqueville'a, stawia go w rzędzie teoretyków fenomenu rewolucji, to dzisiaj jego rozważania nie stanowią już większej wartości naukowej. Postać Brunu jednak, jego działalność, a także publicystyka, są istotne dla badań dotyczących Kominternu, ZSRR oraz dziejów Polski po II wojnie światowej. Brun był dobrym bohaterem dla propagandzistów w PRL-u. Robił i pisał to, o czym należało mówić ludziom, a nazwanie nagrody dla młodych publicystów jego imieniem można zaliczyć do licznych paradoksów tego okresu.

#### Julian Brun — a critical sketch to a portrait of a communist

Julian Brun, (1986–1942), publicist, literary critic, historian, communist. He was connected with communist circles in his middle school years, then he was a member of SDKPiL, and finally of KPP and the structures of the third International (Komintern). Julian Bruno's biography is full of questionable and ambiguous facts. These relate to his activity and position in the Komintern structures as well as his connections with Russian politicians and diplomats, the problem of Polish communists. These may be resolved after gaining access to Russian documents. From the preserved Polish documentation emerges a person completely entangled in ideology, losing the sense of reality, serving the USSR. It seems rather striking, considering the fact that Brun was engaged in international activity, he knew Western Europe perfectly. He was also aware of the realities of the USSR; he had spent many years there. And although, on the ideological level, the communists treated the USSR as their homeland, still, a strong Polish homeland motif is prevalent in his writing. For him, Polish history and its present time evidently carried the burden of Marxism and remained in close affiliation with Moscow. As one of the few communists, apart from Julian Marchlewski, he wrote about Polish history separately. In the process of Polish nation formation, he acknowledged the role of Polish intelligence and aristocracy. Brun is a figure with intelligentsia and insurgent background, so deeply entangled in communist ideology that he decided to stand against his own country. An educated communist, with international connections, a researcher in nature, but with archaic in the present day, and almost shocking attitude of a loyal communist in the service of the USSR.

The bibliography of his works comprises about 200 entries. Despite the controversy that it may arouse, his publication of 1926 of *Stefan Żeromski's Tragedy of Errors*, though written in Marxist as well as probolshevik stream, is probably his best work. There he demonstrated a good amount of independent thinking; he undeniably paid homage not only to Żeromski, but also other independence activists of the 19<sup>th</sup> century. After his departure to the USSR in 1926, the motif of Polish nation could still be visible in



his journalism, however, soviet propaganda, to which he succumbed entirely, dominated. And despite the fact that the problem of revolution, one of the most prominent in 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century, through reference to, among others, Tocquevill's works, puts him on a par with the theorists of the revolution phenomenon, today, his deliberations do not present any scientific value. Still, Brun as a figure, his activity as well as his journalism, is significant for the studies on Komintern, the USSR, but also the history of Poland. Brun was a good hero for the PRL propagators. On his 10<sup>th</sup> death anniversary in 1952, the Presidium of the Board of Polish Journalists Association named after him the Journalists House in Warsaw on Foksal Street. A Julian Brun's annual prize for young journalists was also founded.

### Юлиан Брун - критический портрет коммуниста

Юлиан Брун (1886–1942), публицист, литературный критик, историк, коммунист. Брун во время своего обучения в гимназии был связан с социалистическими кружками, потом принадлежал к Социал-демократии Королевства Польского и Литвы (СДКПиЛ) и в конце концов к КПП и к структурам III Коминтерна (Коммунистического Интернационала). Биография Бруна полна неясностей и пробелов. Касается это, как его деятельности и положения в структурах Коминтерна, отношений с российскими политиками и дипломатами, так и проблем с польскими коммунистами. Остается надеяться, что этот вопрос будет когда-нибудь раскрыт после доступа к российским документам по этой теме. В результате анализа польских источников возникает образ человека абсолютного запутанного в идеологии, теряющего чувство реальности, служащего СССР. Это весьма удивительно, так как Брун вел активную международную деятельность, очень хорошо знал Западную Европу. Знал также реальную ситуацию в СССР, проведя там не один десяток лет. И хотя с идеологической точки зрения, Советский Союз исполнял роль отечества для всех коммунистов, все же в публикациях Бруна прослеживается сильный мотив польской Родины. Конечно же история и современность этой Родины была для него марксистской, ее будущее он видел в тесной связи с Москвой. Он, как один из немногих коммунистов, кроме Юлиана Мархлевского, по-иному писал о польской истории. В процессе формирования польского народа придавал особое значение роли польской интеллигенции и шляхты. Юлиан Брун - это личность интеллигента, личность повстанца, который запутывается в коммунистической идеологии до такой степени, что становится против собственного государства. С одной стороны, это образованный коммунист, исследователь, но с другой стороны, сегодня уже архаическая личность, часто шокирующая своим лояльным отношением к СССР.

Библиография Юлиана Бруна насчитывает около 200 произведений. Кроме противоречий, которые могут возникать при прочтении его публикации о Стефане Жеромском, написанной в марксистском пробольшевистском стиле, это была, наверно, одна из самых лучших его работ. В этой книге мы видим самостоятельное мышление исследователя, который преклоняется не только перед Жеромским, но также перед многими деятелями, боровшимися за независимость в XIX в. После отъезда из СССР в его публицистике можно далее проследить мотив польского народа, но все же доминирует там советская пропаганда, которой он безропотно и окончательно подчинился. Ссылки на Токвиля и преданность революционной тематике, одной и самых важных для XIX и XX вв., ставит Бруна наравне с теоретиками феномена революции, хотя следует признать, что сегодня его труды не становятся научной ценности. Личность Бруна, его деятельность и публицистика интересны для исследований, касающихся Коминтерна, СССР, а также истории Польши. Брун был отличным героем для пропагандистов в Польской Народной Республике. На десятилетие его смерти в 1952 году Президиум Совета Организации Польских Журналистов в Варшаве назвал его именем Дом Журналистов в Варшаве на ул. Фоксаль. Для молодых публицистов была учреждена также ежегодная премия им. Юлиана Бруна.